

Biblioteka im. Zofii Kulich

F 2359

Tow. Nauk. Płockiego

MARJA MACIESZYNA

KATEDRA 
 **PŁOCKA**


Cena 1 złoty.


Nakładem Tow. Naukowego Płockiego.



E.2359

por 61

Odbitka z Przewodnika po Płocku.



Wspaniała ta świątynia z wielu względów zaliczoną być może do najwybitniejszych na ziemiach polskich. Przewszystkiem była ona jedną z pierwszych świątyń chrześcijańskich w Polsce, następnie jest jednym z nielicznych zabytków romańskich w Europie środkowej, a w końcu—jest jedynym miejscem w Królestwie, gdzie spoczywają zwłoki królów polskich.

Tu również pochowani są następujący książęta Mazowieccy z rodu Piasta, przeważnie władający Płockiem oraz okolicznymi ziemiami.

1) Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego. 2) Konrad I, pan całego Mazowsza od r. 1207—1247. 3) Bolesław II, syn Ziemowita I, od r. 1263—1413. 4) Żona jego Zofja. 5) Wacław, syn Bolesława II, od 1313—1330. 6) Bolesław III czyli Bolko, syn Wacława, od 1330—1351. 7) Kazimierz, książę Mazowiecki, syn Trojdena, księcia czerskiego, od r. 1352—1354. 8) Ziemowit III, książę całego Mazowsza, od 1354—1381. 9) Henryk ks. Mazowiecki † 1393. 10) Ziemowit IV, syn Ziemowita III, od

r. 1381—1426. 11) Ziemowit V † 1446. 12) Władysław I, syn Ziemowita IV, od r. 1426—1455. 13) Ziemowit VI, syn Władysława, od r. 1455—1462. 14) Władysław II † 1462. 15) Janusz II, syn Bolesława IV księcia Warszawskiego, od r. 1462—1495.

O tym, że książęta ci byli tu pochowani, wiadomo tylko z dokumentów. Groby ich uległy zniszczeniu.

Położenie katedry na wyniosłej górze w otoczeniu dostojnych resztek murów zamkowych (wieża szlachecka, dzwonnica) wywołuje poważny nastrój. Lecz otaczające ją drzewa, zielen, wolna przestrzeń wkoło, jasna barwa jej kamieni, iskrzących się mika i kryształkami kwarcu, spokojny kolor cegły i harmonijne linie budowy, dają obraz pełen pogodnego wdzięku i miłych barw. Nawet zbliżona katedra nie przytłacza swym ogromem, nie narzuca się brutalnie, lecz zda się jak wśród mgły lekko unosić ponad swą siwą z ciosów podstawą i strzelać ku niebu ostrzem swych wieżyc.

Oko ślizga się z łatwością po wstrzemięźliwych ozdobach: wałkach narcznych, zębatych szczytach, romańskich łukach i oknach—opiera się na szerokich płaszczyznach skarp i mocnych kamiennych ścianach nawy poprzecznej. Ogólne wrażenie: połączenie prostoty z wdziękiem, siły z lekkością.

Stajemy przed frontonem. Na podstawach z ciosanego kamienia polnego, wznoszą się dwie wieże, podparte skarpami, u dołu czwo-

rokątne, aż do gżemsu ze ślepymi oknami romańskimi. Wyżej przechodzą one w ośmiokątne, ozdobione wałkami, idącymi wzdłuż. Długi, zwężający się ośmiokątny dach, pokryty blachą (hełm) zakończony krzyżem. Pomiędzy wieżami—zębaty szczyt. Zarówno wałki jak i szczyt zębaty widzieliśmy już jako oddźwięk gotyku na dzwonnicy. Na szczycie widzimy cztery herby biskupów plockich. Herby te opowiadają nam całą historję katedry. U dołu herb Dołęga: podkowa i strzała. Tym herbem pieczętował się biskup Aleksander ze Szeńska, któremu przypisują zbudowanie w r. 1144 murowanej romańskiej katedry, na miejscu dawniej drewnianej świątyni.

Po lewej stronie widać herb Łada i rok 1560. Przypomina on biskupa Jędrzeja Noskowskiego, który przebudował i odrestaurował katedrę, konsekrował i wewnątrz bogato przyozdobił.

Po prawej stronie znowu herb Ciołek biskupa Poniatowskiego i rok 1784 mówi o przerobieniu przez niego katedry, frontonu i wież, bardzo niefortunnie w stylu barokowym. U góry zaś herb Szembek i rok 1903 wskazują, iż za biskupa hrabiego Jerzego Szembeka katedra była gruntownie odrestaurowana i przerobiona na zasadzie odnalezionych dawnych zapoczątkowań romańskich i renesansowych. W tej postaci ją właśnie dziś widzimy.

kich zasad stylu romańskiego. Na wprost idzie nawa główna o znacznie wyższym sklepieniu; równoległe do niej dwie nawy boczne o niższych, krzyżowych sklepieniach. Pod kątem prostym--nawa poprzeczna przy prezbiterjum.

Oglądamy **nawę główną**. Sklepienia jej wspierają się z każdej strony na trzech filarach fundamentalnych, od których idą krzyżujące się łuki, pomiędzy nimi zaś stoją trzy okrągłe kolumny. Filary fundamentalne oraz łuki na sklepieniu ozdobione misterną imitacją kamiennej koronki, przez którą prześwieca złote tło. Piaskowcowe kolumny, mocno poniszczone, dla zamaskowania uszkodzeń i łat, z konieczności musiały być pomalowane. Mają one kolor ciemno zielonawy i czerwonawy z dyskretnie złożonym szlakiem. Na sklepieniu, wśród mieniących się gwiazd 6 i 7 ramiennych lub nieco większych, w kształcie rozet, z chrześcijańskimi symbolami, widzimy dwa kręgi zodiakalne, połączone mleczną drogą. Wkoło nich po cztery wdzięczne główki cherubinów z różnobarwnymi skrzydłami i glorią.

Obok każdego zodiaku po dwa wielkoskrzydłe anioły w barwnych lśniących szatach przedstawiają Anioła i Archanioła, dwa zaś inne -- to Księstwa i Moce. Pomiedzy główkami zadumanych serafów, widać napis „Trony“ obok

zaś krążą skrzydlate swastyki -- znak życia. Po obu stronach środkowych okien dwie postacie z wielkimi skrzydłami o tęgowych piórach, ze znakami władzy w dłoniach, oznaczają „Panowanie“ i „Mocarstwo“.

Z pośród tych gwiazd i światów, ponad księstwami, tronami i mocarstwami płynie jeden ogólny śpiew, upostaciowany złotym wyrazem „święty“. Unosi się on w chórach anielskich coraz wyżej, koncentrując się na szczycie zodiaku i wzbijając się aż do stóp niewidzialnego, a przeczuwanego Boga.

Przy końcu nawy głównej, po lewej stronie przy ambonie, widzimy obraz ścienny „Kazanie na górze“ z widokiem Płocka w oddaleniu. Na obrazie tym malarz pomieścił kilka postaci z pośród duchowieństwa płockiego, oraz kilka pań płockich, a także bardziej charakterystyczne twarze stałych żebraków z przed katedry.

Po prawej stronie wykonał artysta obraz: Gody w Kanie Galilejskiej.

Projektowane są w nawie głównej następujące obrazy: Ostatnia wieczerza, Zdjęcie z krzyża, Zmartwychwstanie i Oddanie kluczy kościoła św. Piotrowi.

Wracamy pod chór, ozdobiony dwiema liram. Na chórze mieszczą się organy 32 głosowo-

we z mechaniką pneumatyczną. Organy wykonane przez Blumberga z Warszawy w r. 1898 kosztem dwunastu tysięcy rubli, ozdobione rzeźbą z drzewa dębowego, na którą składają się kolumny renesansowe i ozdoby na motywach roślinnych oparte. Na sklepieniu widać medaljony: papieża Grzegorza I Wielkiego, który wprowadził do kościołów śpiew gregoriański i Palestriny, sławnego kompozytora utworów muzyki kościelnej. Fryz ozdobiony insygniami i symbolami kościoła, nauki, sztuki, zmierzającymi do chwały Bożej. Na ścianach znaki hierarchji kościelnej.

Krzyżowe sklepienie tej części kościoła opiera się na ośmiu kolumnach. Gdy zwrócimy się twarzą do wielkich drzwi, widzimy 5 łuków, z których trzy środkowe nieco mniejsze stanowiły dawniej jeden środkowy łuk. Te trzy wielkie łuki — były to kiedyś troje drzwi wejściowych do pierwotnej świątyni romańskiej, która tu się zaczynała i nie miała jeszcze wież ani kruchty. Nad trzema drzwiami były okna koliste. Miejsca po dwóch z nich nad bocznymi kaplicami są widoczne — trzecie, środkowe, zabudowane jest przez chór.

Do środkowego wejścia miały być przeznaczone słynne drzwi z brązu z płaskorzeźbą, zrobione w Magdeburgu w XII stuleciu pod wpływem mistrzów z Hildesheimu.

Niewiadomo kiedy, ani jakimi drogami dostały się one do Nowgorodu, gdzie obecnie się znajdują przy soborze sofijskim. Mogło się to stać za panowania książąt mazowieckich, którzy za żony pojmowali często ruskie księżniczki.

Na prawo od drzwi, na słupie przy wejściu na chór znajduje się duża kula kamienna, może jedna z tych, którą Szwedzi zburzyli zamek i zrujnowali katedrę plocką.

Idziemy dalej na lewo, gdzie w jednej z wież znajduje się **Kaplica królewska**, do której wejście zamyka piękna krata o szlachetnych linjach Odrodzenia, kuta ręcznie z żelaza, dyskretnie ożywiona ozdobami z brązu.

Kratę, według rysunku budowniczego Szyl-lera, wykonała w r. 1913 firma Zielezińskiego w Warszawie.

Nad kaplicą nad wejściem namalowane dwa białe orły. Na środku piękny prostotą i powagą sarkofag z czarnego marmuru na podstawie. Wieko podtrzymują cztery białe orły z cynku. Na wieku leżą na poduszce insygnia królewskie: korona, miecz i berło, mocno w ogniu złocone. Na przedniej ścianie od czarnego marmuru pięknie odbija biały alabastrowy orzeł polski. W tym grobowcu leżą prochy dwóch królów polskich: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Złożone tu zostały

w r. 1825, gdy biskup Prażmowski, idąc za wskazówkami rękopisu z 17 stulecia Wawrzeńca z Wszerecza, odszukał kości królów polskich. Leżały one przy wnijściu do prezbiterjum w drewnianej trumnie, spiętej dwoma klamrami.

Przeniesienie prochów królewskich odbyło się z wielką uroczystością przy udziale przedstawicieli całego społeczeństwa i narodu polskiego. Pomnik wykonał z marmuru krajowego Mentzel w Warszawie, według rysunku profesora uniwersytetu Vogla, ozdoby zaś z cynku i bronzu, w ogniu złoconego, wykonane zostały przez firmę Norblina, również w Warszawie.

Napis łaciński na płycie głosi: Pamięci najlepszych książąt, królów Polski: Władysława Hermana, który okrucieństwem brata zaburzone państwo dźwignął i syna jego Bolesława, który nad sąsiednimi narodami 47 razy tryumfował — spoczywającym w tej świątyni po VII stuleciach od ich zgonu, biskupstwo i kapituła plocka, tudzież obywatele polscy położyli roku 1825.

Po bokach zaś pomnika:

Panowie i dziedzice ziemi: Krakowskiej, Sandomierskiej, Ślązka, Wielkiej Polski, Kujawskiej, Sieradzkiej, Mazowieckiej, Dobrzyńskiej, Michałowskiej, Łęczyckiej i Pomorza.

Po prawej stronie kaplicy przy ścianie znajduje się ołtarz z czarnego marmuru w stylu barokowym, z obrazem przedstawiającym św. Kazimierza.

Z lewej strony kaplicy, w ścianie, umieszczony jeden z najpiękniejszych pomników, mogący słusznie uchodzić za arcydzieło stylu odrodzenia. Jestto *pomnik księdza Pawła Głogowskiego*, wzniesiony w 1580 roku. Był to mąż sławny w swoim czasie z nauk i biegłości w prawie, oraz językach starożytnych.

Zmodelowane popiersie zmarłego umieszczone jest w sklepiście zakończonej wnęce, po której bokach znajdują się piękne karjatydy. Napis umieszczony u dołu głosi:

Najprzewielebniejszemu Pawłowi Głogowskiemu, dziekanowi plockiemu, mężowi pobożnością, mądrością i wielką znajomością pisma świętego, nauką prawa, niewinnością życia, czystością obyczajów, gościnnością i szczególną skromnością znakomitemu. Popiołom jego to zachowanie dawniej przygotowane i uposażone wystawili przyjaciele. Umarł w dniu 10 lutego 1580 r., mając lat 78.

Kaplica w przyszłości ozdobiona będzie polichromją. W kaplicy, około wejścia widać u dołu pozostawione resztki cokołów pierwotnych murów katedry. Ponad kaplicą zaś,

wszedłszy na chór, w umyślnie pozostawionym otworze, można zobaczyć dawniejszy ceglany gżems.

Idziemy lewą nawą boczną.

Tuż obok kaplicy duża chrzcielnica z czarnego marmuru. Nad nią w oknie odpowiedni, przez ks. Antoniego Dąbrowskiego ofiarowany witraż — przedstawia św. Jana Chrzciciela. Wnęka okna przybrana w dekorację malowanych winnych krzewów i gołębi. Ściany całej tej nawy ozdobione polichromją, przedstawiającą na złotym tle w gradacji hierarchji kościelnej: u dołu godło kapłańskie, t. j. kielich i stula na mszale, wyżej — infuła biskupia z tarczą pokoleń, w końcu tjara i klucze, godło, papieskie. W górze fryz z ornamentacją, składającą się z korony i berła, na sklepieniu zaś wiją się stylizowane gałęzie i liście z symbolami pierwszych chrześcijan, według motywów z katakumb rzymskich.

Ołtarz boczny Serca Jezusowego, wzniesiony w 1914 roku, według projektu budowniczego Szyllera, wykonany został w fabryce marmurów Urbanowskiego w Łodzi. Postacie Pana Jezusa, z miłosiernie otwartymi dłońmi, oraz klęczących u stóp Jego błogosławionej Małgorzaty i św. Dominika, wykuł w marmurze rzeźbiarz Konopka. Cała ta harmonijna grupa mocno odcina się od czerwonego mar-

murowego tła. W górze ułożona z mozaiki symboliczna postać Dobrego Pasterza. Całość ołtarza robi dobre wrażenie.

Przy końcu lewej nawy znajduje się kilka dawnych pomników, przeważnie z 16 i 17 stulecia. Na prawo od drzwi, prowadzących do barwnie malowanej kruchty bocznej, wmurowana duża tablica z roku 1568, której litery kute wypukło z piaskowca.

Na prawej ścianie u dołu znajduje się *nagrobek biskupa Buczackiego*. Płaskorzeźba przedstawia spoczywającego biskupa z pastorałem. Tablica marmurowa z herbem Habdank i napisem dookoła wskazuje, że nagrobek ten postawili Ostrowicki i Grajewski w r. 1549.

Dalej po lewej stronie znajduje się niewielki *nagrobek* z czarnego marmuru dwóch *krewniaków Cząbskich*, dostojników katedralnych z 1618 r. Płaskorzeźba przedstawia ich klęczących u stóp Ukrzyżowanego. Z boku dwa herby.

Przy wejściu do kaplicy Najśw. Sakramentu po dwóch stronach na ścianie umieszczone *dwa pomniki z piaskowca* jednakowego kształtu. W piramidzie mieści się medaljon, na którym widać bardzo starannej roboty popiersie. Po obu stronach piramidy płoną pochodnie. Jeden z pomników z r. 1554 jak wskazuje napis poświęcony kanclerzowi *Bartłomiejowi Niszczyc-*

kiemu - na drugim napis całkowicie dawnością czasów się zatarł, lub może nigdy go nie było.

Kaplica Najśw. Sakramentu była miejscem, z kąd artysta malarz rozpoczął swą polichromję. W górze na sklepieniu widzimy adorację Pana Jezusa przez aniołów, powtarzających w zachwycie słowa, umieszczone nad obrazem: święty, święty, święty.

Pod obrazem czytamy werset z Ewangelji św. Mateusza. Pozostałą część sklepienia wypełniają symbole Syna Bożego: pelikan, baranek, krzyż w koronie cierniowej, oraz godła czterech ewangelistów. Dwa obrazy na ścianach przedstawiają procesję aniołów, zdążających w stronę ołtarza. Twarze aniołów odmalowane zostały z natury, modelkami były najpiękniejsze płocczanki. Jako motyw do ornamentacji użyte zostały gałązki winogronowe, kłosa pszeniczne i ptactwo.

W środku kaplicy znajduje się piękny ołtarz z nowszych czasów fundacji biskupa Nowodworskiego z marmuru białego i kolorowego, ozdobiony złożonym bronzem. U dołu cztery kolumnienki z białego marmuru z ornamentacją roślinną, pomiędzy nimi rozety z złożonego brązu.

Po obu stronach ołtarza dwie czarne marmurowe tablice w ramach z piaskowca z r. 1784 opowiadają o dokonanych odnowieniach katedry

i wymieniają ofiarodawców. Na prawej ścianie znajduje się nagrobek z nowszych czasów, biskupa Pawłowskiego, zmarłego na cholere, z malowanym portretem zmarłego z roku 1852. Witraż przedstawia Wieczere Pańską. Wogóle wszystkie witraże są według projektu artysty malarza Władysława Drapiewskiego, wykonanie zaś powierzono słynnej firmie Deriksa w Kewelaer.

Skrećamy do nawy poprzecznej.

Na ścianie wśród lilji, tulipanów, róż i złoćieni trzy anioły w koronach z gwiazd, trzymają w rękach symbole męki pańskiej, gwoździe, cęgi, młot, chustę św. Weroniki i koronę cierniową. Otaczają obraz dekoracje z winnych liści i owocu. Całość bardzo piękna. Postacie aniołów mają w sobie dużo swojkości.

Po lewej stronie widzimy rzeźbiony marmurowy w stylu barokowym ołtarz z figurą *Matki Boskiej Mazowieckiej* z r. 1634, przy której odprawiają się nabożeństwa majowe.

Naprzeciwno po prawej stronie wznosi się duży pomnik w stylu odrodzenia z czarnego marmuru, połączonego z kolorowym, referendarza koronnego i nauczyciela dzieci Zygmunta III *Hieronima Cieleckiego* z roku 1627.

Nad ołtarzem i obok prezbiterjum na ścianach głowy aniołków wśród pawich piórek. Mo-



tyw bardzo swojski, przypominający wycinanki łowickie zarówno linjami jak i doborem barw.

Stajemy pod *kopułą*, w miejscu gdzie krzyżują się nawa poprzeczna z główną. Wysoko, na ciemno szafirowym tle nieba unosi się symbol Ducha św. biały gołąb w złotych promieniach. Pod nim stopniowo umieszczone osoby, na które łaska Ducha św. spłynęła. A więc w samej górze na sklepieniu Najśw. Panna na marmurowym tronie — naprzeciwko Niej jak we mgle majączy bazylika św. Piotra w Rzymie z napisem: Alfa i Omega—Jeruzalem. Dookoła po dwóch na marmurowych ławach 12 apostołów z płomiennym znakiem Ducha św. nad głową. Niżej — czterech ewangelistów pomiędzy czterema rozetowymi witrażami. Wreszcie pod balustradą na złotym tle—czterech ojców kościoła z wielkimi księgami.

Całość odznacza się niezwykłą jednością myśli, symetrią, harmonją rysunku i barw, oraz znakomitą perspektywą.

Prezbiterjum, nieco wzniesione, oddzielone białą marmurową balustradą, poświęcone czei Najśw. Panny. Naokoło pod sklepieniem umieścił artysta napis na złotej mozaice: Wywyższona jest święta Boża rodzicielka ponad chóry anielskie do niebieskich przestworzy i bramy rajy otworzone zostały przez Ciebie, która dzisiaj chwalebnie z aniołami tryumfujesz. Błogo-

śławionaś ty między niewiastami, błogosławion owoc żywota Twego.

Pod napisami różnych tytułów Matki Boskiej widzimy ugrupowany pochod świętych i patronów polskich, podążających z obu stron ku środkowi dla złożenia hołdu Najśw. Pannie, koronowanej przez Pana Jezusa na królowę świętych.

Postacie odznaczają się pięknym rysunkiem, prostotą i szlachetnością linii, powagą i spokojem ruchu.

Znaczna liczba świętych i patronów polskich nadaje malowidłu znaczenie historyczne. Dlatego też rozpatrzmy nieco szczegółowiej cały ten orszak znanych postaci, poczynając od strony lewej. Oto pod napisem „Królowo korony polskiej“ widzimy ołtarz z obrazem cudownym Matki Boskiej Częstochowskiej z białym orłem u stóp. Z lewej strony w ciemnej szacie stoi znakomity kaznodzieja Piotr Skarğa, obok niego franciszkanin, błogosławiony Izjasz Boner; z drugiej strony zaś znana postać królowej Jadwigi, założycielki Akademji Krakowskiej, przy niej zaś św. Kinga, co sól do Polski przywiozła.

Pod napisem „Królowo apostołów“ idzie 1) bł. Ładysław z Gielniowa, kaznodzieja i pieśniarz; 2) bł. Szymon z Lipnicy, bernardyn, co

ratując bliźnich, sam zginął od morowej zarazy; 3) bł. Jan Strzepa, biskup z pastorałem w dłoni; 4) młodzianki św. Kazimierz Jagiellończyk z lilją i 5) św. Jan Kanty.

Pod napisem „Królowo męczenników“ widzimy ołtarz Matki Boskiej Skępskiej. Obok niego na lewo w stroju rzymskiego rycerza stoi św. Florjan, patron polski oraz patron, chroniący od pożaru, którego relikwie przywieziono do Polski w 12 stuleciu. Według legiendy, święty ten w cudowny sposób objawił chęć, aby relikwie jego złożono na ziemi Polskiej. Na prawo zaś stoi bł. Wincenty Kadłubek, biskup i słynny kronikarz polski.

Dalej z hołdem ku Matce Boskiej zmiierzają 1) bł. Adelajda, siostra króla Mieczysława I, która wraz z bratem przyjęła chrześcijaństwo; 2) bł. Dąbrówka, żona Mieczysława, niosąca polakom Ewangielję i światło wiary; 3) św. Wojciech, trzymający w ręku ułożoną przez siebie pieśń „Bogarodzica“.

Ponad wielkim ołtarzem, w zaokrągleniu absydy, pod napisem „Królowo wszystkich świętych“ widzimy Matkę Boską wśród promieni, koronowaną przez Pana Jezusa. Na lewo i na prawo grupy aniołów wielbią Królowę śpiewem i grą na różnych instrumentach.

Z prawej strony dąży: 1) św. Stanisław Szczepanowski biskup, zamordowany przez Bo-

lesława Śmiałego z palmą męczeństwa; 2) św. Cyryl, trzymający otwartą Ewangielję na piersiach i 3) św. Metody z krzyżem, obaj krzewiciele chrześcijaństwa wśród słowian.

Pod napisem „Królowo proroków“ widzimy cudowny obraz Matki Boskiej Berdyczewskiej. Na lewo stoi bł. Iwo Odrowąż, arcybiskup gnieźnieński z pastorałem w dłoni, sprawiedliwy i mądry doradca panujących, z prawej zaś — św. Jacek Odrowąż, który, uchodząc przed napadem Tatarów, zabrał i ocalił z rąk niewiernych puszkę z Kom. św., a na cudowne odezwanie się, i figurę matki Boskiej.

Pod napisem „Królowo panieńska“ widzimy święte niewiasty polskie. Więc na przedzie idzie 1) św. Jadwiga, księżna śląska, żona Henryka Brodatego; 2) dalej św. Grzymisława, żona Leszka Białego, hojna dla klasztorów; 3) św. Bronisława, w ciemnym habicie, z rodu Odrowążów, której objawiła się Matka Boska; 4) św. Salomea, córka Leszka Białego, a cnotliwa królowa węgierska z klasztorem św. Klary przez się fundowanym w ręku, wreszcie 5) św. Jolanta, księżna kaliska, która na strój książęcy wdziewa habit zakonny.

Pod napisem „Królowo wyznawców“ widzimy cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, pod którym malarz umieścił słowa Adama Mickiewicza: „Panno Święta, co w Ostrej

świecisz bramie“, u stóp zaś herb: pogoń litewska.

Obok obrazu stoi z laską pielgrzymią: 1) bł. Czesław z rodziny Odrowążów, co tyłu świętych i patronów Polsce dała; 2) św. Zygmunt, król Burgundzki, patron katedry plockiej i Płocka; trzymając w ręku katedrę; 3) bł. Jan z Dukli, co 3 lata samotnie przebywał na wyniosłej skale karpackiej i w końcu 4) św. Stanisław Kostka rodem z Mazowsza, młodzieniec cnót pelen i patron młodzieży.

Na samym sklepieniu u góry, w obramowaniu architektonicznym, znajdują się różne symbole Matki Boskiej z litanji loretańskiej, jak np. Naczynie osobliwego nabożeństwa, Monstrancja i inne.

Na ścianach pozostawione miejsce do ściennej malowideł, których treść zaczerpnięta będzie z życia Matki Boskiej i młodzieńczych lat Chrystusa. Tytuły podane zawczasu nad każdym obrazem, jako wersety z Ewangeliji.

Sam dół przybrany motywami swojskimi, jak nastureje, dęby i ozdoby ludowe.

Napisy polskie, cztery znane cudowne obrazy polskie Najśw. Panny, polscy święci i patronowie, wszystko to nadaje prezbiterjum cechę narodowo-katolicką.

Światło zewnętrzne jest nieco przyćmione przez witraże, (środkowy będzie zmieniony)

przedstawiające sceny z życia Najśw. Panny. Otaczają je malowane na wnękach okien symbole starego Testamentu, odnoszące się do Matki Boskiej, jak lilje, słoneczniki, palmy, drzewo oliwne i t. d. Witraże te ofiarowane zostały przez osoby duchowne.

W głębi wznosi się nowy Wielki ołtarz, rzeźbiony z kolorowego marmuru, w którego ośmiu renesansowych łukowatych wnękach mieszczą się skrzydlate anioły z brązu z symbolami męki Pańskiej. Pośrodku srebrna płaskorzeźba—Chrystus na górze Oliwnej. Nowe rzeźbione stalle, oraz trony biskupie i baldachimy w stylu odrodzenia są roboty rzeźbiarskiej Krausego z Warszawy, podług rysunku budowniczego Szyllera.

Przy wejściu do prezbiterjum po lewej stronie znajduje się płaskorzeźba, ofiarowana przez ziemian w 1880 roku dla uczczenia pamięci Ignacego Krasickiego, sławnego poety i bajkopisarza, biskupa warmińskiego; po lewej zaś—nagrobek biskupa plockiego, Kacpra Borowskiego z 1885 roku.

Nową ambonę podług rysunku Szyllera wykonał W. Stadnicki w Warszawie w 1898 r. U dołu widzimy czterech Ewangelistów w płaskorzeźbie, na baldachimie zaś stoją cztery skrzydlate anioły.

Naprzeciwko ambony znajduje się piękny

pomnik z brązu *biskupa Nowodworskiego*, roboty Piusa Welońskiego. Na cokółce z szarego marmuru w postawie siedzącej biskup w szatach pontyfikalnych daje pasterskie błogosławieństwo.

Nad pomnikiem — tablica pamiątkowa doktora *Stanisława Siennickiego*, wielkiego filantropa, b. lekarza wojsk polskich, umieszczona po jego śmierci przez mieszkańców Płocka wszystkich wyznań za 39 lat szlachetnej pracy lekarskiej w 1860 roku.

Po prawej stronie prezbiterjum **w nawie poprzecznej** również ołtarz barokowy z kolorowego marmuru, wystawiony przez biskupa Baranowskiego w 17 stuleciu. Naokoło zaś ten sam motyw dekoracyjny, który już oglądaliśmy z przeciwnej strony prezbiterjum: aniołki wśród pawich piór. Na ścianie znów trzy piękne, wielkie anioły, z symbolami męki Pańskiej, jak: włócznie, słup, bicz i kielich. Za środkowym aniołem widać drewniany krzyż na tle krwawo płonącego słońca.

Naprzeciwko ołtarza znajduje się bardzo piękny w stylu odrodzenia pomnik Stanisława na Krasnym *Krasińskiego*, wojewody Płockiego, słynnego rycerza, który, walcząc z Turkami, zwiedził Malte, Sycylję i brzegi Afryki. Pomnik ten z roku 1617 uchodzi za jedną z piękniejszych pamiątek. Widać na nim rycerza

w zbroicy, spoczywającego na sarkofagu, podtrzymywanym przez dwa lwy. Nad rycerzem w oddali — błogosławiący go biskup. Filary i ozdoby są z kolorowego marmuru, a pod grobowcem stoi marmurowa ławka, niegdyś przeznaczona dla kanoników katedry.

Wchodzimy do **nawy bocznej**. Tu, po lewej stronie kaplicy widzimy wspaniałą barokową z r. 1640 grobowiec biskupa *Łubieńskiego*, męża sławnego nauką i dobrymi uczynkami, który między innymi znakomitymi dziełami, opisał rokosz Zebrzydowskiego, będąc jego naczynym świadkiem. Poniżej pomnika *Łubieńskiego* znajduje się płyta grobowa z piaskowca z częściowo zatartym napisem z r. 1543. Na prawo od kaplicy widzimy nagrobek z czerwonego marmuru, przedstawiający biskupa w postaci leżącej. Jestto nagrobek *Piotra Dunin Wolskiego* herbu Łabędź z r. 1590, podkanclerza koronnego i biskupa płockiego, który jeździł w poselstwie do Hiszpanji od króla Zygmunta Augusta. Drugi nad nim grobowiec, również z marmuru, przedstawia portret do połowy ciała z rękoma złożonymi do modlitwy pod wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa: to grobowiec dziekana *Stanisława Dunin Wolskiego* z 1602 roku.

Naprzeciwko tych pomników widzimy niewielki pomnik z szarego marmuru w stylu

gotyckim z czasów nowszych, bo z roku 1847 Jerzego Wysiekierskiego.

Kaplica boczna tej nawy poświęcona św. Zygmuntovi, królowi Burgundzkiemu, którego relikwię, mianowicie czaszkę, biskup Werner otrzymał od cesarza Fryderyka i w roku 1166 przywiózł do Płocka. Król Kazimierz Wielki ofiarował w roku 1370 na czaszkę tę słynną srebrną oprawę, hermę, w kształcie popiersia. Arcydzieło to sztuki złotniczej przechowuje się w skarbcu. Św. Zygmunt został uznanym za patrona katedry i Płocka.

Na ścianach kaplicy szereg aniołów trzyma koronę, berło, miecz z gałązką oliwną oraz inne symbole władzy królewskiej męczennika-króla, którego odciętą głowę wrzucono do studni. Dwuch zaś aniołów obok ołtarza przedstawia enoty świętego: pobożność i pokorę. Na sklepieniu widzimy ów słynny relikwiarz, srebrną hermę. Filary kaplicy ozdobione herbem płockim: trzy baszty, i herbem kapituły płockiej, nadanym przez cesarza Maksymiljana w 1518 roku, koroną królów burgundzkich na niebieskim tle, oraz symbolami chrześcijańskimi i stylizowanymi orłami, w połączeniu z ornamentacją roślinną.

Zasługuje na uwagę piękny i ciekawy witraż, poświęcony pamięci biskupa Wnukowskie-

go, którego portret widzimy u dołu. Witraż przedstawia św. Zygmunta, trzymającego w ręku model kościoła—u góry zaś rysuje się katedra płocka w obecnym jej kształcie.

Po obu stronach ołtarza dwie marmurowe tablice opiewają historję odnowienia katedry w r. 1817 i w 1903 r., prócz tego na lewo znajduje się nagrobek sufragana Plejewskiego z r. 1838 z marmuru szarego z filarami kolorowymi i popiersiem zmarłego w medaljonie, umieszczonym na szczycie grobowca.

W nawie bocznej na sklepieniu wśród gałązek dębowych z żółędziami, wśród liści i kwiatów róż widać herby, imiona i daty biskupów płockich, począwszy od X aż do XVII stulecia. Dalszy ciąg historji biskupów aż do naszych czasów, umieszczony na ścianie, kończy się pod chórem. W oknach widzimy piękne witraże.

Na pierwszym (of. ziemianina) przedstawiony św. Wojciech, autor pieśni „Bogarodzica“. U dołu widać na falach łódź, którą święty ten płynął do Gdańska i po morzu Bałtyckim, wszędzie nawracając pogan, aż zginął zabity przez nich. W tym czasie na niebie pojawiła się kometa, którą widzimy na wieczornym niebie obok łodzi.

Następny witraż, przedstawiający św. Jana Kantego zwraca uwagę pięknoscją wykonania,

przejrzystością barw i szlachetnym rysunkiem. Doskonale oddana twarz świętego, szczegóły jego szat, z boku imiona Jagiellończyków. Napis „Filozofja“ z symbolem mądrości, z drugiej zaś strony „Teologja“ z odpowiednim symbolem, wskazują na działalność tego świętego. Za witraż ten malarz p. Drapiewski otrzymał na wystawie sztuki religijnej w Crefeldzie złoty medal.

U dołu witrażu znajduje się portret młodego chłopca w ubraniu uczniowskim, który w r. 1905 zamordowany został przez zbuntowaną przez socjalistów służbę folwarczną, gdy stanął w obronie babki, której ubliżono. Babka też na pamiątkę ukochanego wnuka witraż ten ufundowała.

Po lewej stronie przy ścianie stoi *ołtarz św. Stanisława* na motywach renesansowych oparty, według planów architekta Szyllera, bogato z białego marmuru rzeźbiony, w obramowaniu z ciemnego marmuru. W środkowej części św. Stanisław Kostka, patron młodzieży w postawie klęczącej u stóp Bogarodzicy z Dzieciątkiem Jezus — w dwóch zaś bocznych — św. Alojzy i św. Barbara. Przed tym ołtarzem odprawiają się zwykle nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.

Św. Stanisław Kostka urodził się w obecnej gub. Płockiej we wsi Rostkowie w 1550 r.,

jako syn kasztelana zakroczymskiego. Wsławił się cnotami, pobożnością i ascetycznym życiem. Wstąpił do zakonu jezuitów i umarł, mając lat 18.

Ostatni witraż przedstawia św. Tomasza z Akwinu w białym habicie dominikańskim, siedzącego w celi klasztornej przy stole z piórem w rękę, nad rozłożoną księgą, zapatrzono go w krzyż, z którego na twarz świętego spływają promienie światła. Malarz nadał postaci świętego podobieństwo do ofiarodawcy, ks. kanonika Tomasza Kowalewskiego.

W końcu oglądamy *kaplicę*, mieszczącą się w wieży, ozdobioną piękną polichromją w stylu swojskim o prostym rysunku i miłym kolorycie.

Znajduje się tu *nagrobek* starosty płockiego a wojewody rawskiego *Andrzeja Sierpskiego* i jego żony Katarzyny z Trzciany z 1572 roku. Jako starosta skazał on swym wyrokiem na spalenie kilku żydów, oskarżonych o pokłucie hostji. Pomnik ten z szarego marmuru wyobraża rycerza w zbroi, leżącego na boku. Poniżej zaś, jakby w drugiej katakumbie, widać postać kobiety z różańcem w rękę.

Pozostaje jeszcze do zwiedzenia w katedrze *skarbiec* (zwrócić się do kościelnego). Znajduje się tam wiele cennych przedmiotów wartości historycznej i artystycznej. Jest tu słynny kielich, fundacji Konrada I, księcia mazowiec-

kiego, z pierwszej połowy XIII stulecia. Kielich ten, jako zabytek współczesny i autentyczny, stanowi jedno z najważniejszych źródeł do genealogji najbliższej rodziny Konrada, ze względu na cały szereg imion jego dzieci, jakie na nim wyryto. Na postawie tego kielicha opiera swe wywody Oswald Balzer w dziele p. t. „Genealogja Piastów“. Znajduje się tu również słynna herma, w której mieści się czaszka św. Zygmunta. Herme tę darował Kazimierz Wielki w XIV stuleciu; odznacza się ona artystycznym wykonaniem i niezmiernym bogactwem. Zwraca uwagę krzyż drewniany z P. Jezusem ze słoniowej kości wytwornej roboty rzeźbiarskiej. Godne uwagi są również ornaty gobelinowe z XVIII stulecia, dzieło warszawskiej fabryki gobelinów Glaise'a. Jest ich pięć—wszystkie stanowią dar ks. biskupa Andrzeja Załuskiego z końca XVIII stulecia.

Tu znajdują się akta kapitulne od XV w., oraz znaczna ilość dokumentów na pergaminie z pieczęciami książąt i królów, począwszy od XII wieku. Przyciągają one do Płocka uczonych, służąc dla nich nieprzebranym źródłem do prac historycznych, tyjących się przeszłości Polski, szczególnie Mazowsza.

Wyszedszy z katedry obchodzimy ją dookoła, zwracając się na lewo. Na dolnym mu-

rze wieży od strony Wisły, widzimy dwie nierówne skarpy. Otóż pierwotny kościół sięgał tylko do pierwszej skarpy. Dalej mijamy pięć skarp z uskokami i za absydą dochodzimy do solidnego kamiennego, występującego nieco kapitulnara, gdzie odbywają się posiedzenia kapituły.

W podziemiach, do których prowadzą niewielkie drzwi, ozdobione w nadedrzwiach insygniami biskupimi, znajdują się groby biskupów płockich.

F 2359

